


Monika Wiszniowska

UNIwersytet ŚLĄSKI W KATOWICACH
e-mail: monika.wiszniowska@us.edu.pl
 <https://orcid.org/0000-0002-3018-0466>

Etyka i polityka. O twórczości Pawła Smoleńskiego

Abstract

Ethics and Politics. On the Work of Paweł Smoleński

In her article, Monika Wiszniowska looks into Paweł Smoleński's creativeness. Smoleński is a reporter and publicist, since 1989 a journalist affiliated with „Gazeta Wyborcza”, and an author of many books in which he has written on Polish and international issues, regarded as the most important observer of Israeli and Middle East affairs. Wiszniowska focuses on Smoleński's two roles, adequately concretized in two textual layers. The first role is that of a social and political writer, realized in this part of a text which tells the reader about the world, using the available knowledge and acting as a guide to unknown parts of the world. He tries to understand this world, and to explain the phenomena that occur in it. In his books, Smoleński is not trying to convey or make visible his ideology but rather to present the ideas that influence the text's structure. One can find those ideas not only in the few passages which present the author's way of thinking, but above all in deeper layers of narration, where one can discover Smoleński's perception of the world. The other role is that of a writer-humanist who cannot narrate any complicated events in our present day reality without concentrating on the fate on an individual human being. He listens to his protagonists' stories as they tell about their experiences but also as they expose their individual ways of thinking. In Smoleński's tales, not only those concerning the Middle East, we find incorporated an ethical project which is based on such European values as rationalism and the anthropocentric perspective. Both roles complement each other creating the original idiom of Smoleński's work.

Key words: Paweł Smoleński, literature journalism, ethics, politics

Słowa kluczowe: Paweł Smoleński, reportaż literacki, etyka, polityka

Każde miejsce jest światem samym w sobie, podobnie jak całym światem jest każdy człowiek.

Oz 2022: 13

Na okładce książki Pawła Smoleńskiego *Oczy zasypane piaskiem* Adam Michnik, zachęcając przyszłych czytelników do lektury, napisał: „Tę książkę gorąco polecam tym wszystkim, którzy chcą rozumieć złożoność świata naszych wyborów politycznych i moralnych” (Michnik 2014). Rekomendacja redaktora „Gazety Wyborczej” dotyczyła pozycji traktującej o życiu Palestyńczyków mieszkających na terytoriach zdominowanych przez Izrael, ale nie będzie, jak sądzę, zbyt dużym nadużyciem, gdy tytułem wprowadzenia, przytoczoną konkluzję potraktujemy jako uniwersalne spostrzeżenie dotyczące całej twórczości Pawła Smoleńskiego. Zdanie to wydaje się ważne, ponieważ otwiera nas na zagadnienia, które są istotne dla opisanego znacznej części książek reporterskich autora *Wnuków Jozuego*. Michnik trafnie zwraca uwagę, że autor, który opowiada nam o odległym przecież od naszego fragmencie świata, ponad swoją opowieścią nadbudowuje światopoglądowy przekaz i polityczne przesłanie.

Paweł Smoleński jest reporterem, ale też publicystą. Współpracował z pismami drugiego obiegu, m.in. paryską „Kulturą”, publikując pod pseudonimem Tomasz Jerz. Od 1989 roku jest dziennikarzem „Gazety Wyborczej”. Choćby z tego powodu można z powodzeniem wskazać na polityczny aspekt jego działalności dziennikarskiej, ale w tym miejscu nie on będzie mnie interesował. Chciałabym przyjrzeć się jego książkowym reportażom literackim. W przeciwieństwie do publicystyki owe reportáže charakteryzują się „zagęszczaniem przedstawień” (Chomiuk 2012: 181), wykraczaniem poza doraźność, postawą humanistyczną i refleksją wbudowaną w materię tekstu (Wiszniowska 2017).

Słowo „polityka” w odniesieniu do literatury reporterskiej rozumiem i używam je podobnie jak Przemysław Czapliński, który, mówiąc o polityczności w literaturze¹, dostrzega ją zarówno w sposobie prezentacji określonych stanowisk ideowopolitycznych wyrażanych przez bohaterów albo wcielane w wyniku ich działań, jak również, co dla nas ważniejsze, wymowę światopoglądową utworu.

W wypadku książek Pawła Smoleńskiego nie chodzi o jawną manifestację stanowiska, ale o zbiór poglądów ideologicznych, które wpływają na kształt tekstu.

1 Przemysław Czapliński rozróżnił „polityczność literatury” i „polityczność w literaturze”. Ta pierwsza mówi o zdolności oddziaływania na czytelnika, o faktycznym wpływie literatury na nasze polityczne przekonania (Czapliński 2009: 31). Czy możemy mówić o realnym wpływie książek Smoleńskiego na światopogląd czytelników? To trudna kwestia, bowiem pisarz owszem może nakłaniać do pewnego systemu wartości, może używać perswazji (Handtke 1992: 200), tyle że – jak pisze – James Phelan „[...] domyślna relacja etyczna między autorem implikowanym a czytelnikiem w narracji jest relacją wzajemności” (Phelan 2011: 674). Rzadko bowiem czytamy reportáže z nadzieją, że autor skłoni nas do radykalnego przewartościowania naszej wizji świata.

Dostrzec go możemy zarówno w tych nielicznych partiach, gdzie poznajemy sposób myślenia czy działania narratora, ale przede wszystkim w głębszych pokładach narracji, gdzie odsłania się sposób myślenia Smoleńskiego o świecie.

W książce *Zielone migdały, czyli po co światu Kurdowie* autor dzieli się z czytelnikiem autotematyczną refleksją:

Zwłoki w masowym grobie zmieniają się w statystykę. Statystyka niesie liczby, a nie emocje. Dlatego do opisanie operacji Al-Anfal potrzebne są symbole. Pierwszy to Halabda, jeden z ostatnich akordów ludobójstwa Saddama Husajna. Drugim niech będzie los Tejmura (Smoleński 2016b: 47).

To bardzo znamienity i reprezentatywny dla całej twórczości Smoleńskiego fragment, ukazuje bowiem autora reportażu jakby w dwóch rolach, odpowiednio ukonkretnionych na dwóch płaszczyznach tekstu. Pierwsza to rola pisarza społecznego i politycznego realizowana w warstwie tekstu, w której autor opowiada czytelnikowi o świecie. Korzystając z dostępnej wiedzy, stara się być znawcą, ekspertem, kimś w rodzaju przewodnika po nieznanym fragmencie świata. Próbuje go rozumieć, rozjaśnić i wytłumaczyć czytelnikowi zjawiska w nim występujące. Druga rola to pisarz-humanista, który nie widzi możliwości opowiedzenia o jakichkolwiek skomplikowanych wydarzeniach naszej współczesności bez skupienia się na pojedynczych, ludzkich losach. Wstępuje się w opowieści swoich bohaterów, którzy opowiadają Smoleńskiemu o tym, co przeżyli, ale także odsłaniają własny sposób myślenia. Oczywiście, zabieg przeplatania narracji, w której reporter przekazuje czytelnikowi wiedzę o świecie, z wypowiedziami bohaterów nie jest domeną jedynie pisarstwa Pawła Smoleńskiego. To praktyka stosowana przez zasadniczą większość piszących od samego początku istnienia gatunku, ale w przypadku książek Pawła Smoleńskiego wybór bohaterów nie służy jedynie zilustrowaniu problemu, lepszemu zrozumieniu zjawiska czy wywołaniu emocji. W jednym z wywiadów autor deklarował:

To nie jest ważne, czy chodzi o Izrael, Somalię, czy o południowoschodnią Polskę. To jest tylko anturaż. Trudno sobie wyobrazić spektakl bez scenografii, ale jeszcze trudniej – bez ludzi. To o nich są moje historie. A ludzie wszędzie są tacy sami. Mamy pakiet podstawowych uczuć i emocji, to nas definiuje, niezależnie w jakim kawałku świata się znajdujemy. Czasami tylko niektórzy niosą ze sobą bardziej dramatyczne opowieści. Tak samo rozmawia się z Żydem, Ukraińcem i Somalijczykiem – trzeba mieć czas i umieć słuchać. Mieć własne zdanie, bo nie ma nic gorszego niż potakiwanie, to jest fałszywe (Smoleński 2022).

W tym miejscu, jako punkt odniesienia, warto przywołać wypowiedź Hanny Krall, która w jednym z wywiadów mówiła: „Są dwa sposoby pisania o świecie, poprzez

szeroką, rozległą panoramę, poprzez dzieje narodów, wojny i rewolucje, jak robi to Ryszard Kapuściński. Albo poprzez historię jednego człowieka, jak ja to robię” (Antczak 2007: 45). Choć opowieści o dziejach wybranych narodów u Smoleńskiego nie brakuje, to zdecydowanie bliżej mu do metody stosowanej przez autorkę *Dowodów na istnienie* i, podobnie jak Krall, Smoleński nad opowieściami o Żydach, Kurdach, Beduinach czy Palestyńczykach nadbudowuje refleksję etyczną, nad kondycją człowieka i jego świata, a także zadaje pytania o miejsce i rolę wartości we współczesnym świecie. Jest więc Paweł Smoleński z jednej strony pisarzem społecznym i politycznym, z drugiej reporterem-humanistą uwrażliwiającym czytelnika za kwestie etyczne. Obie role w twórczości autora dopełniają się, tworząc oryginalny idiom piarski, któremu warto się bliżej przyjrzeć.

Paweł Smoleński to pisarz o bardzo bogatym, reporterskim dorobku (ponad dwadzieścia pozycji). Znajdują się w nim książki opowiadające o Polsce², Stanach Zjednoczonych, Somalii, Iraku, Kurdach, Żydach, Beduinach czy Palestyńczykach. Najbardziej znane³ i najczęściej omawiane są książki dotyczące problematyki bliskowschodniej. W kolejności chronologicznej będzie to: *Irak. Piekło w raju* (2004), *Izrael już nie frunie* (2006), *Arab strzela, Żyd się cieszy* (2012), *Oczy zasypane piaskiem* (2014), *Zielone migdały, czyli po co światu Kurdowie* (2016), *Wieje szarkijja. Beduini z pustyni Nefgew* (2016) i *Wnuki Jozuego* (2019). Na tych pozycjach skupię swoją uwagę nie tylko z tego powodu, że są one, w moim przekonaniu, reprezentatywne (tę podwójną rolę można wskazać w każdej książce Smoleńskiego), ale dlatego, że korespondują z sobą, tworzą szeroką panoramę opowieści o miejscach wieloetnicznych i wielokulturowych, ze skomplikowaną historią i jeszcze bardziej skomplikowaną teraźniejszością.

Skoro określiliśmy Pawła Smoleńskiego mianem pisarza społeczno-politycznego, to warto zapytać: jaki obraz Bliskiego Wschodu wyłania się z książek autora i jakie poglądy można z nich wyczytać? W wielu wywiadach, których Smoleński udzielał najczęściej w związku z poszczególnymi, opublikowanymi pozycjami, często powtarza, że fascynuje go Izrael. To miejsce – papierak lakmusowy. Stosunek do tego kraju często określa ideologicznie, zważywszy że, jak twierdził sam autor: „W przypadku Izraela wybór wydaje się prosty – albo jesteś proizraelski, albo propalestyński” (Smoleński 2022). Smoleński nie staje po żadnej stronie, dla niego „Izrael to cały świat”. Zjawiska, które tam dostrzega, są ponadpaństwowe i ponadnarodowe. Dla przykładu, książka *Izrael już nie frunie* to przede wszystkim opowieść o konfliktach i podziałach społecznych. Jej materia składa się z wybranych opowieści bohaterów. Jest to coś na

2 O książkach poświęconych tematyce dotyczącej naszego kraju pisałam zarówno w książce: *Literackie reprezentacje historii: świadectwa – mediatyzacje – eksploracje* (Wiszniowska 2013), jak i w artykule: *Demitologizacja polskiej historii w reportażach literackich Pawła Smoleńskiego* (Wiszniowska 2018).

3 Nie bez powodu Krzysztof Koc nazywa Pawła Smoleńskiego najbardziej znanym izraelskim prozaikiem (zob. Koc 2020: 28).

kształt „chóru głosów”, znanego nam z książek Aleksijewicz, tylko że są to właściwie dwa chóry. Połowa bowiem z bohaterów to Izraelczycy, połowa – Palestyńczycy.

Każdy z bohaterów Smoleńskiego ma swój światopogląd, swoje racje, których autor cierpliwie wysłuchuje i je odnotowuje. Nie chodzi jednak o pokazanie społecznej polaryzacji, lecz niesłuchanej różnorodności sposobów myślenia i patrzenia na świat. Na wspomnianą różnorodność zwraca uwagę Krzysztof Koc, analizując ostatnią książkę Smoleńskiego o Izraelu. We *Wnukach Jozuego* jest ona równie imponująca, co w *Izrael już nie frunie*. Omawiając tę pozycję z edukacyjnego punktu widzenia, badacz dostrzega, że Smoleński obnaża mechanizm kwestionowania różnorodności jako wartości pożądanej. Trafnie zwraca uwagę na wypowiedzi, szczególnie ortodoksyjnie religijnych bohaterów, które znoszą wieloperspektywiczność postrzegania świata (Koc 2020). Trzeba się zgodzić, że książki Smoleńskiego powinny uczyć szacunku dla odmiennego oglądu świata, a ich lektura winna być dla uczniów niezwykle inspirująca, ale, wydaje się, że jeszcze inny cel przyświecał Smoleńskiemu. Etgar, jeden z bohaterów opowieści o Izraelu, mówi reporterowi:

Izrael jest w znacznej mierze krajem nasiąkniętym zachodnią mentalnością, wartościami, kulturą. Palestyna nie, spotkał więc Barak Arafata i pomyślał, że wie dokładnie, czego ów chce. Tymczasem Arafat nie tylko chciał czegoś zupełnie innego, był na dodatek przekonany, że Barak musi wiedzieć, co to jest. Innymi słowy, gdy Izraelczycy mówili o pokoju i państwie palestyńskim, Palestyńczycy myśleli: obiecują, że zaraz wsiądą do samolotów i odlecą do Polski, USA, Francji, bo przecież stamtąd przyjechali. A Izraelczycy wierzyli, że Palestyńczycy mówią: kochamy, gdy westernizujecie Bliski Wschód, gdy wnosicie tu zachodnie wartości i demokrację (Smoleński 2015: 131–132).

Jednym z ważniejszych problemów, jakie Smoleński dostrzega, jest całkowity i niestety ponadczasowy brak możliwości porozumienia pomiędzy Żydami i Arabami, pomiędzy Wschodem i Zachodem, po prostu – pomiędzy tymi, którzy myślą inaczej. Smoleński ma świadomość, że konflikt kulturowy to także, a może przede wszystkim, nieprzystawalność i nieprzekładalność słów i ich znaczeń, to swoiste podmienianie wartości, posługiwanie się nazwami w całkiem przeciwstawnej intencji niż im się zwykle przypisuje. Ale reporter nie hołduje bynajmniej „moralnemu chaosowi”: „Wściekł mnie Said; nie zauważyłem, jak łatwo ugrzęzłem w jego logice” (Smoleński 2015: 186) – pisze, kiedy próbuje rozumowo objąć interpretację historii dokonywaną przez arabskiego kupca. Autor *Wnuków Jozuego* jest spadkobiercą kultury europejskiej, myślenia racjonalnego i przez taki pryzmat ogląda świat, także Bliskiego Wschodu. Warto tu wspomnieć, że na całkowitą odrębność mentalną ludzi Wschodu i trudności z racjonalnym jej opisem zwracał uwagę, już na początku lat dziewięć-

dziesiątych, Ryszard Kapuściński w *Imperium*. Smoleński dopisuje do tych (niestety) proroczych rozważań po prostu kolejny rozdział⁴.

Jak nietrudno zauważyć, znaczna część bohaterów książek Smoleńskiego to ludzie, którzy mówią o sobie: „Jestem obywatelem drugiej kategorii” (Smoleński 2012: 25). *Zielone migdały, czyli po co światu Kurdowie* jest reportażem o Kurdach i Kurdyście, ich dramatycznej historii i nie mniej tragicznym położeniu. Z kolei reportaż zatytułowany *Wieje szarkijja. Beduini z pustyni Negew* (2016a) – to pozycja w całości poświęcona Beduinom jako mniejszości arabskiej. Jak trafnie zauważa Patrycja Sasnal: „Beduin to esencja »obcego«. Arab, ale pogardzany przez Arabów, Izraelczyk, ale pognybiony przez Izrael” (Sasnal 2016). Biorąc pod uwagę wymowę społeczno-polityczną tak zakreślonej tematyki, łatwo pokusić się o wpisanie, przynajmniej tej części twórczości Smoleńskiego, w dyskurs postkolonialny traktujący o autochtonach, który przede wszystkim odsłania niesprawiedliwą i dyskryminującą politykę wobec rdzennych mieszkańców różnych części świata. Sam Smoleński naprowadza czytelnika na ten trop, przywołując wypowiedź jednego ze swoich bohaterów – Beduina Fadiego:

Mam być dziki, nieokrzesany, bo tak mnie widzą: biedak, złodziej, bandzior, przemytnik. Jestem jak dziewiętnastowieczny Indianin w USA, mam przed sobą zgnojenie i perspektywę rezerwatu, jeśli sam nic z tym nie zrobię (Smoleński 2016a: 49).

Z takiej właśnie, postkolonialnej perspektywy analizuje książkę Martyna Walewska-Baka. Przyglądając się narracji reportera, zwraca uwagę, że Smoleński używa ironii albo tzw. wykładników ewidencjalności, czyli wyrazów wskazujących na niewiedzę mówiącego (moim zdaniem świadczą przede wszystkim o pokorze reportera wobec tematu). Mają one, według badaczki, skutecznie „rozpraszać narrację kolonizującą” (Walewska-Baka 2022: 65). Autor nie tworzy więc ani romantycznej legendy, ani nie konstruuje mitycznego obrazu nomadów i sumiennie usiłuje wniknąć w złożoność i niejednoznaczność sytuacji tej mniejszości (Walewska-Baka 2022). To wszystko prawda, to samo można powiedzieć o książkach opowiadających o Kurdach, o Palestyńczykach... itd. Wydaje się jednak, że z punktu widzenia społeczno-politycznej wymowy tych tekstów wpisanie ich w postkolonialną narrację nie jest najważniejsze.

Kiedy Smoleński pisał *Irak. Piekło w raju* (2012), swój pierwszy książkowy reportaż z Bliskiego Wschodu, jako motto do trzeciej części wykorzystał fragment ze wspomnianego już tu *Imperium* Kapuścińskiego. Przywołajmy cytat:

4 Na plagi wymienione przez Ryszarda Kapuścińskiego zwracają uwagę też inni reporterzy: Wojciech Jagielski, Jacek Hugo-Bader czy Wojciech Górecki.

Światu grożą trzy plagi, trzy zarazy. Pierwsza – to plaga nacjonalizmu. Druga – to plaga rasizmu. Trzecia – to plaga religijnego fundamentalizmu. Te trzy plagi mają tę samą cechę, wspólny mianownik – jest nim agresywna, wszechwładna, totalna irracjonalność. Do umysłu porażonego jedną z tych plag nie sposób dotrzeć. W takiej głowie pali się święty stos, który tylko czeka na ofiary. [...] Umysł tknięty taką zarazą to umysł zamknięty, jednowymiarowy, monotematyczny, obracający się wokół jednego wątku – swojego wroga. Myśl o wrogu żywi nas, pozwala nam istnieć. Dlatego wróg jest zawsze obecny, jest zawsze z nami (Kapuściński 1993: 250).

Uważam, że tematyka wszystkich książek Smoleńskiego o sprawach bliskowschodnich stanowi w jakiejś mierze ilustrację przywołanej tezy autora *Cesarza*. Smoleńskiemu chodzi nie tylko o kolejną opowieść, jeszcze jedną egzemplifikację trzech plag. Podobnie jak Kapuściński, w swoich książkach próbuje zrozumieć przyczyny, naświetlić zaszłości historyczne. Najwięcej jednak miejsca poświęca skutkom ich rozplenienia się. Wykorzystuje literackie zabiegi, by wywołać konkretne emocje, by czytelnikiem wstrząsnąć. Chce, byśmy potraktowali tworzone obrazy jako rodzaj przestrogi. Jak choćby wtedy, gdy w bardzo sugestywny i przejmujący sposób opisuje operację An-Anfal, przeprowadzoną przez reżim Saddama Husajna czystkę, w której zginęło blisko dwieście tysięcy Kurdów:

Później pojawiły się samoloty zrzucające bomby. Bomby jednak nie wybuchają, tylko głucho waliły o asfalt ulic i betonowe dachy, pękały, po czym wypływał z nich gęsty, kolorowy dym. Dym trzymał się blisko ziemi, nie wyżej niż na kilka metrów, a mimo tego z nieba zaczęły spadać martwe ptaki [...]. Kiedy ocaleni wyszli z ukrycia, zobaczyli widoki, które nawet w Iraku Saddama Husajna były czymś niezwykłym: trupy leżące pokotem, pokryte wymiocinami, krwią i bąblami na skórze, martwych kierowców aut przewieszonych przez kierownice, niemowlęta przy piersiach zagazowanych matek (niektóre dzieci jeszcze żyły, jeśli matka przycisnęła je do ziemi), oślepionych ludzi biegających ulicami, ludzi śmiejących się jak w jakimś szale, ludzi rzygających i plujących krwią, ale też takich, którzy – zdawało się normalnie stawiają kroki i nagle padają na ziemię w przedśmiertnych konwulsjach (Smoleński 2016b: 40).

Smoleński ma świadomość, że, czytając podobne fragmenty, czytelnik buduje sobie rodzaj dystansu wobec tak okrutnych wydarzeń, pewne złudzenie polegające na tym, że myślimy o tych wydarzeniach jak o czymś, co działo się dawno, nie u nas, nie w naszej kulturze. Smoleński nie chce jedynie opowiadać o Bliskim Wschodzie, wie, że są to plagi ogólnoświatowe, które mogą występować w różnym natężeniu także i u nas. Dlatego, pisząc o „innym świecie”, bardzo często odwołuje się do naszych skojarzeń,

zarówno tych dotyczących polskiej historii, jak i teraźniejszości. Przy opowieściach o Izraelu jest to dość oczywiste, ale nawet gdy pisze choćby o wspomnianych Kurdach, możemy takie odwołania do rodzimej historii odnaleźć. Pozostajmy przy ludobójstwie w Halabdy. Smoleński pisze:

To Irańczycy zawiadomili świat o masakrze. Do obozów uchodźców zaproszono zagranicznych dziennikarzy i medyków, nawet znienawidzonych Amerykanów; zupełnie tak samo jak w 1943 roku, gdy hitlerowcy zaprosili nawet przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża, by oglądali katyńskie groby (Smoleński 2016b: 43).

Z jednej strony takie fragmenty pomagają czytelnikowi zrozumieć tamte wydarzenia, odnaleźć właściwy punkt odniesienia, ale mają także zwrócić uwagę na fakt, że historia nie tylko lubi się powtarzać, ale jej mechanizmy nie są geograficznie przypisane, że może się nie mieścić w głowach – jak pisze w książce o Iraku Smoleński, że „ci dwudziestoletni chłopcy i dziewczęta, z którymi rozmawiałem w windach hotelu Ibsztar, [...] mogą zamienić się w oprawców” (Smoleński 2012: 103).

Jak już wspomniałam, w swoich książkach Smoleński bardzo często odwołuje się do historii. O Kurdach pisał:

Dzisiaj stabilność tego kawałka Bliskiego Wschodu to bańka mydlana rzucona na fale. Świat zamieszkały przez Kurdów jest tak bardzo rozchwiany, niejednoznaczny i nadzwyczajnie wręcz (to nie nowość) okrutny (akurat nie za ich sprawą), że szkoda zajmować się tym, co aktualne. Już następnego dnia zwietrzeje i zamieni się w historię (Smoleński 2016b: 8).

To Ryszard Kapuściński przekazał swoim młodszym kolegom po piórze zasadę, że wiedza o przeszłości pomaga zrozumieć teraźniejszość. Powszechną więc dziś praktyką reportażystów, którzy lokują swoje zainteresowania poza Polską, takich jak: autor *Wnuków Jozuego*, ale też Wojciech Jagielski, Wojciech Górecki czy Jacek Hugo-Bader, stało się przeplatanie współczesnej narracji dygresjami dotyczącymi przeszłości regionu, który pozostaje w polu zainteresowania autora. Paweł Smoleński napisał wiele książek, które dotyczą naszej historii, o tej historii opowiadają, demitologizują ją i dodatkowo w swojej wymowie dotyczą spraw naszej współczesności. To obszernie zagadnienie na osobną pracę. W tym artykule chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka ważnych aspektów związanych z przywoływaniem w tekstach dotyczących Bliskiego Wschodu materii historycznej, które odsłaniają polityczno-społeczny aspekt książek Smoleńskiego. Po pierwsze, przywoływanie wydarzeń historycznych służy autorowi *Wnuków Jozuego* wskazaniu i nakreśleniu „anatomii” uniwersalnych mechanizmów, takich jak dzielenie ludzi i wykorzystywanie ich łatwowierności, jak

kłamstwo, propaganda czy nieradzenie sobie z odzyskaną wolnością. Dla przykładu można przywołać choćby książkę o Iraku, w której autor, sięgając w głąb historii tego kraju, próbuje wskazać mechanizmy władzy autorytarnej. Wiele miejsca poświęca ukazaniu negatywnych skutków totalitarnej koncepcji postrzegania świata i człowieka, a także ideologizacji życia. Tom *Irak. Piekło w raju* mógłby z powodzeniem stanąć na półce obok *Cesarza czy Szachinszacha*, można go bowiem, podobnie jak reportaże Kapuścińskiego, czytać jako metaforę wszelkiej tyranii (zob. Nowacka 2018). Podobnie rzecz się ma z książkami o Kurdach czy Beduinach. Autora w dużym stopniu interesuje opisanie złożonych politycznych mechanizmów społecznego wykluczania.

Jest jednak jeszcze jeden ważny aspekt pisania o historii państw i narodów. I w tej materii również warto zwrócić uwagę na powinowactwa z *Szachinszachem*. Kapuściński o swojej irańskiej książce tak kiedyś napisał:

To wszystko układało się w prostą analogię polską – siła kościoła, siła naszego kleru i jego nietykalność były też siłą naszej opozycji, która się wokół tego grupowała. Dla mnie, Polaka z polskimi doświadczeniami, było oczywiste, co się tam dzieje (Kapuściński 2022).

Trzeba wyraźnie podkreślić, że podobnie jak polskie doświadczenia pomogły Kapuścińskiemu w zrozumieniu procesów zachodzących na Bliskim Wschodzie czy w Afryce, tak i Smoleńskiemu, dziennikarzowi gazety codziennej, głęboko zaangażowanemu w rodzime przemiany społeczno-polityczne, w dużej mierze łatwiej było odczytać polityczne mechanizmy, ale także mentalność swoich bohaterów czy ich sposób odczuwania świata. W szczególności umiejętność zrozumienia narodów, których historia nie oszczędzała, jest poparta latami obserwacji życia Polaków po transformacji⁵. Dlatego nie dziwią wypowiedzi autora *Wnuków Jozuego*, takie jak ta, z opowieści o Kurdach:

Nie krzywiłem nosa, że galerie handlowe to – moim zdaniem – koronny dowód na upadek cywilizacji. Za dużo pamiętam z polskich przemian i polskiej biedy, żeby komukolwiek odmawiać radości z popełnianych błędów (Smoleński 2016b: 11).

Trzeba się zgodzić z Paulem Ricoeurem, że interpretacja jest wpisana w każdy element „operacji historiozoficznej” (Ricoeur 2006: 451). W procesie poznawczym – tłumaczy dalej badacz – można wyróżnić trzy komponenty: troskę o wyjaśnienie,

⁵ Smoleński jest autorem książek ważnych, książek opisujących polskie przemiany po 1989 roku: *Pokolenie kryzysu* (Smoleński [ps. Tomasz Jerz] 1989), *Salon patriotów* (Smoleński 1994) i *Powiatowa rewolucja moralna* (Smoleński 2009).

wy tłumaczenie niejasnych znaczeń, uznanie faktu, że jakiś zespół zdarzeń można zinterpretować inaczej i uznanie, że za interpretacją istnieje „mroczne tło” niewyczerpanych, osobistych i kulturowych motywacji. Polska w „bliskowschodnich” reportażach Smoleńskiego jest więc nie tylko punktem wyjścia, ale także i dojścia. Zakorzenie w rodzimych sprawach pomaga interpretować nie naszą rzeczywistość. W opowieści o Kurdach możemy np. przeczytać: „Słowem – Mustafa jest dla Kurdów, powtórzę, bo nic innego nie przychodzi mi do głowy, jak Józef Piłsudski dla Polaków” (Smoleński 2016b: 18). Bliskowschodnia rzeczywistość jest dla czytelnika wyraźniejsza dzięki zastosowaniu bliskich nam kategorii kulturowych. Mechanizm przykładania do „innego świata” naszego, krajowego lustra, prowadzi także do zobaczenia opisywanych przez Smoleńskiego procesów jako tych, które wydarzyły się lub, co gorsza, mogą się wydarzyć także w rodzimej rzeczywistości.

Jak zaznaczałam we wstępie, jest więc Paweł Smoleński, bez wątpienia, pisarzem zwracającym baczną uwagę na społeczny i polityczny aspekt opisywanej rzeczywistości, reporterem z wyjątkowym „słuchem”, wyczulonym na ponadnarodowe i ponadczasowe zjawiska, ale jest też, a może przede wszystkim, wyczulonym etycznie humanistą. Wszystkie te polityczne mechanizmy i społeczne procesy Smoleński pokazuje poprzez pryzmat biografii swoich bohaterów. Przygląda się im z wrażliwością i uwagą, słucha i tak komponuje ich wypowiedzi, by odślaniali własny sposób myślenia, swój świat wartości. I znów warto w tym miejscu wrócić do twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, który miał świadomość, jak ważne w zawodzie reportera są spotkania z żywymi ludźmi, jak istotne jest określenie stosunku do człowieka, którego autor wykorzystuje przecież do własnych, partykularnych celów. Jako pierwszy pochylił się nad tematem, przemyślał i opisał, korzystając z własnego reporterskiego doświadczenia i wedle własnych wartości, kategorię Innego (zob. Kapuściński 2006). O filozofii Kapuścińskiego i o jego koncepcji Innego oraz dialogu z nim napisano wiele⁶, nie chciałabym tu wybrzmiałych kwestii powtarzać, warto jedynie zwrócić uwagę, że Kapuściński opisał misję reportera jako realizację postawy, którą można w zasadzie określić jako głęboki szacunek do każdego ludzkiego istnienia. W *Lapidariach* autor *Cesarza* pisał: „Unikalność, jedyność, niepowtarzalność każdego człowieka, jego losu, jego historii, to może najważniejszy fenomen świata” (Kapuściński 2000: 118). Dostrzeżenie wyjątkowości człowieka jako jednostki jest, wynikającą choćby z kulturowego wyposażenia, podstawową kwestią także dla Pawła Smoleńskiego.

W początkowej partii tekstu przywołałam cytaty, w którym Smoleński tłumaczy, że do opisanie operacji Al-Anfal i masakry w Halabdy niezbędne jest ukazanie losu Tejmura. Tejmur to dziecko ocalone. W wyniku selekcji znalazł się „nad rowem w pustynnym piasku na bezludziu południowego Iraku” (Smoleński 2016b: 48). Jako jedy-

6 Por. Nowacka, Ziątek 2008; Czaplński 2008; Dziemidok 2008.

ny z całej rodziny, dzięki litościwemu gestowi wrażliwego żołnierza irackiego, przeżył egzekucję. Tak Smoleński opowiada dalszy ciąg historii:

Żołnierz kopniakiem uciszył Tejmura, lecz był człowiekiem, więc strzelił obok, po trupach. Nocą, gdy już było po egzekucjach, chłopiec znów rozgarnął piach. Wlókł się przez kilka dni, aż zobaczył łunę ogniska. Stary Beduin nie rozumiał po kurdyjsku. Zdziwił się, skąd na pustyni dziecko w stroju górala. Opatrzył Tejmura, odział, nakarmił (Smoleński 2016b: 48).

Twórczość autora *Wnuków Jozuego*, podobnie jak wielu innych reportażyistów, koncentruje się w dużej mierze wokół pytania o doświadczenie zła w jego różnorodnych postaciach. Smoleński tworzy narrację o tym, co wydarzyło się Tejmurowi w taki sposób, by brzmiała ona dla czytelnika niepokojąco znajomo. Czytając tę opowieść, rozpoznajemy kolejny holokaust, doznajemy wrażenia, jakbyśmy przenieśli się w czasie. Znowu oglądamy dramat etnicznej nienawiści, znowu ludzie postanowili mordować w imię „czystości narodowej”. To kolejny w naszej literaturze portret zwyczajnego człowieka wplątanego w dramatyczną dwudziestowieczną historię. Od lat reporterzy z uporem pokazują, że historia niczego nas nie uczy, czyni to także Paweł Smoleński, w tym miejscu jednak chodzi jeszcze o odczytanie dawnej i niedawnej historii, ale także naszej współczesności jako obszaru niezawinionych dramatów i cierpienia człowieka. Bo to człowiek dla Smoleńskiego jest najważniejszy. Nie bez powodu w pierwszej swojej izraelskiej książce przywołuje ważne zdanie Amosa Oza: „To nie ziemia jest zniewolona, nie ma czegoś takiego jak wyzwolenie ziem. To ludzie są zniewoleni i słowo »wyzwolenie« odnosi się jedynie do istot ludzkich” (Smoleński 2015: 229). W twórczości Smoleńskiego stanowisko epistemologiczne łączy się wyraźnie z perspektywą etyczną.

Swoje książki układa Smoleński, o czym już wspominałam, na wzór „chóru głosów” Aleksijewicz. Nie wynika to z żadnego naśladownictwa wzoru. Choć autorka *Cynkowych chłopców* i jej mentor Aleś Adamowicz byli prekursorami metody polegającej na komponowaniu książki z odartych z komentarza opowieści wybranych bohaterów, jednak już sama misja oddawania głosu tym, którzy są go pozbawieni, nie jest w reportażu niczym nowym. Smoleński mocno ogranicza komentarz, jeśli mówi, to „ściszonym głosem”. Podobnie jak Aleksijewicz chce przede wszystkim prezentować swoich bohaterów, chce być „zbieraczem historii”, które łączy w dość interesujący, z etycznego punktu widzenia, projekt. Jeśli bowiem przyjrzeć się choćby izraelskim książkom, wydawałoby się dość prostą i na pozór oczywistą metodą w opisywaniu tego kraju, przywoływanie spolaryzowanych głosów. Tymczasem, w każdej ze swoich książek, Smoleński próbuje sportretować pewną zbiorowość w całej jej różnorodności. Celowo wybiera postaci niebanalne, o ciekawych, niejednoznacznych życiorysach, by uniknąć łatwego schematyzowania

wedle narodów czy wyznawanej religii. W książce *Oczy zasypane piaskiem*, w ostatnim rozdziale pisze:

Znam izraelskich historyków, którzy powiedzą (i znajdują na to dobre argumenty), że żydowska wojna o niepodległość to jedna wielka antyarabska czystka etniczna, a także uznających, że bez arabskiego eksodusu z Palestyny nie byłoby państwa żydowskiego. Poznałem Izraelczyków przekonanych w stu procentach, że bez okupacji Zachodniego brzegu ich kraj zmarnieje i przepadnie. Ale też święcie wierzących, że właśnie okupacja wiedzie Izrael do marnego końca. Wszyscy, najszczerzej i najgłośniej, powoływali się na dziedzictwo Zagłady (Smoleński 2014: 256).

To, co krytycy podnosili jako wyjątkowe osiągnięcie twórczości noblistki, ma głębokie korzenie w refleksji Michaiła Bachtina nad literaturą. Rosyjski teoretyk posługiwał się kategorią nie „chóru głosów”, a polifoniczności⁷. W opisywanej przez badacza prozie Dostojewskiego autor pozwala wybrzmieć różnym typom świadomości swoich bohaterów. „W zakresie ideologii bohater jest samodzielnym autorytetem, autorem własnego, poważnego ideologematu [...] jakby bohater był nie przedmiotem słowa autorskiego, lecz pełnowartościowym i równoprawnym podmiotem własnego słowa” (Bachtin 2009: 153). Oczywiście rzecz dotyczy literatury fikcjonalnej, warto jednak zwrócić uwagę, że, podobnie jak w prozie opisywanej przez Bachtina, także w reportażach Smoleńskiego możemy dostrzec „konglomerat najbardziej niejednorodnych materiałów” i pozorny chaos światopoglądowy.

Ważne jest tutaj słowo „pozorny”, gdyż najciekawsze w książkach Smoleńskiego jest nie tyle samo skupienie się na człowieku, ukazanie jego interesującego światopoglądu i często tragicznego życia. W opowieściach Smoleńskiego, nie tylko zresztą tych dotyczących Bliskiego Wschodu, wpisany jest projekt etyczny, polegający, mówiąc w skrócie, na rezygnacji z relatywizmu etycznego, czyli jasnego oddzielenia zła i dobra, głupoty i mądrości. Autor zapytany o swoją ostatnią izraelską książkę tak deklarował:

W przypadku Izraela wybór wydaje się prosty – albo jesteś proizraelski, albo propalestyński. Pogodzić się tego nie da. Ale ja patrzę na to inaczej – to tak, jakby chciał wybierać między mądrymi a niemądrymi. Przyzwoitymi a nieprzyzwoitymi. Tacy są po obu stronach, zarówno dobrzy, jak i źli. Nie opowiem się więc za żadną z nich, bo może ten podział na narody i religie jest tak oczywisty, jak i złudny? Ja nawet nie wiem, ile razy byłem w Izraelu. Ale zaręczam pani, że spotkałem mądrych, głupich, przyzwoitych i nieprzyzwoitych

7 O polifoniczności prozy reporterskiej Swietłany Aleksijewicz pisała Magdalena Horodecka (2017).

zarówno w Tel Awiwie, jak i Jerozolimie czy na Zachodnim Brzegu. Jeśli pomyślimy o tym w ten sposób, pytanie o religię czy narodowość staje się drugorzędne (Smoleński 2022).

To nie tylko deklaracja. W swoich opowieściach o Bliskim Wschodzie mógłby przecież Smoleński pozostać przy opisie empirycznych faktów, które jedynie potwierdzałyby kulturową różnorodność moralnych standardów, ale autor *Wnuków Jozuego* idzie znacznie dalej. Tworzy obrazy różnych społeczności, przyjmując istnienie takich standardów moralnych, które powinny, według niego, obowiązywać zawsze i wszędzie. Gdy przygląda się pojedynczemu człowiekowi, tak prowadzi narrację, by czytelnik potrafił odczytać wyraźnie przypisane zarówno do wypowiedzi, jak i czynów bohaterów znaki wartości. Miarę, punkt odniesienia stanowią tu wartości europejskie: antropocentryczna perspektywa światopoglądowa, racjonalizm i coś, co Richard Rorty nazwał „etyką wrażliwości”. Badacz tak ją opisywał:

W postępie moralnym liczy się nie siła obstawania przy ustanowionych zwyczajach, instytucjach czy zasadach, ale gotowość zadawania pytania: kto cierpi z powodu istnienia takich instytucji lub stosowania tych zasad (Rorty 2002: 62).

Dla etycznego opisu rzeczywistości autora *Wnuków Jozuego* ma zastosowanie także teza MacIntyre’a, który twierdził:

[...] kwalifikacje w kategoriach dobra i zła nie odnoszą się wyłącznie do czynów o znacznej doniosłości, na przykład czynów heroicznych lub wymagających szczególnego poświęcenia, ani wyłącznie do czynów o szczególnie negatywnych konsekwencjach, ku czemu skłaniają się potoczne sposoby mówienia, lecz także do czynności powszednich, codziennych, a nawet trywialnych (MacIntyre 2009: 12).

Jako przykład przywołajmy opowieść jednego z bohaterów *Wnuków Jozuego* – doktora Michaela, chirurga ortopedy z Jerozolimy, religijnego Żyda, w którego zespole pracuje wielu muzułmanów. Jest jednym z wielu rozmówców Pawła Smoleńskiego, ale możemy ten sposób przedstawienia postaci uznać za reprezentatywny. Doktora Michaela mocno irytują słowa „osiedla”, „osadnicy”, „okupacja” powtarzane przez Palestyńczyków, ale też resztę świata, a przynajmniej przez znaczną jego część. Mówi Smoleńskiemu:

Jesteśmy tu od kilku tysięcy lat [...]. Biblia jasno to opisuje. Możesz nie wierzyć w Słowo, ale przynajmniej potraktuj tę książkę jako źródło historyczne; archeolodzy tak robią i na tym tylko korzystają ich badania. Jakim więc cudem

możemy być osadnikami w miejscu, które jest nasze? To w najgorszym razie tylko powrót. A zgodnie z prawdą: nieprzerwana obecność. [...] Mieszkam nie w tymczasowym baraku, ale w normalnym domu, między normalnymi ludźmi, w zwyczajnym pięknym miasteczku, ani lepszym, ani gorszym od tysięcy miasteczek w Ameryce czy w Europie. Okupacja? – Czy Polacy mogą być okupantami w Polsce, nawet na Śląsku lub na Pomorzu? (Smoleński 2019: 219–220).

Reporter używa charakterystycznego chwytu powieści realistycznej, kiedy bohaterowie przedstawiają się sami, tym samym pokazuje wiarygodność, ale i całkowitą fałszywość myślenia i działania swoich bohaterów. Czytelnik jest świadomy tego fałszu. Smoleński przedstawia swych bohaterów w taki sposób, byśmy dostrzegli ich wyraźnie zakorzenie w trudno pojmowalnym dla racjonalnego rozumu światopoglądzie.

To przypisywanie jednoznacznych znaków wartości, etyczne opisanie świata, ma związek ze wspomnianą społeczno-polityczną rolą. Smoleński *de facto* przykłada matrycę aksjologiczną właściwą jego własnej kulturze – kulturze Zachodu, do każdego fragmentu świata, o którym opowiada. Tym samym autor, trudno orzec, na ile intencjonalnie, stara się mimo wszystko propagować zachodni model świata. Dlatego na przykładzie biografii poszczególnych bohaterów (takich jak doktor Michael), ukazanych na tle dwudziestowiecznej trudnej historii Bliskiego Wschodu, autor próbuje pokazać, jak tworzą się fundamentalizmy, jak rodzi się fanatyzm: „Fanatyk kocha bliźniego całym sercem – pisze Smoleński o tej chorobie, przywołując izraelskiego pisarza – Na niczym nie zależy mu tak bardzo, jak na wydobyciu siostr i braci z upadku. [...] Z początku wystarczy słowa” (Smoleński 2019: 119).

Pokazuje także, jak więź kulturowa realizuje się poprzez przynależność do wspólnot wyrastających na realnej, a potem generalizowanej i subiektywizowanej identyfikacji etnicznej, narodowej, czyli jak więzi lokalne mogą przekształcić się w nacjonalizm. Zjawisko to było opisywane przez badaczy, takich jak Herbert Marcuse czy Clark Roof Wade, lecz być może to właśnie reportaże opowiadające o konkretnych ludziach, a adresowane do szerokiego czytelnika, staną się zaczynem głębszej refleksji. Dlatego, podsumowując, uważam, że postawę Smoleńskiego można zakwalifikować jako humanizm liberalny, interpretując liberalizm nie jako doktrynę ekonomiczną, ale tak jak rozumie go Adam Gopnik, który w *Manifeście nosorożca* pisał: „okrucieństwo jest złe, głód jest zły. Mordujące się rządy państw są złe. Taki rodzaj liberalizmu staje się przedłużeniem francuskiej tradycji humanistycznej... [...] Nie możemy żywić nadziei, że uczynimy ludzkość mniej logicznie niespójną, ale możemy działać razem, aby uczynić świat mniej okrutnym” (Gopnik 2022: 78).

Bibliografia

- Antczak Jacek, wybór, kompozycja, uzupełnienia oraz dokumentacja (2007): *Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall*. Rosner i Wspólnicy, Warszawa.
- Bachtin Michaił (2009): *Problemy twórczości Dostojewskiego*. W: *Ja – inny. Wokół Bachtina. Antologia*. T. 1. Red. D. Ulicka. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 151–308.
- Chomiuk Aleksandra (2012): *Literackie obrazy Rosji w polskiej prozie podróżniczej ostatniego dwudziestolecia*. W: *Literatura i jej obrzeża. Prace ofiarowane pani Profesor Marii Woźniakiewicz-Dziadosz*. Red. A. Chomiuk i M. Ryszkiewicz. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 173–194.
- Czapliński Przemysław (2008): *Kłopoty z nowoczesnością*. W: *„Życie jest z przenikania...”. Szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*. Zebrał, oprac. i wstępem opatrzył B. Wróblewski. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 273–292.
- Czapliński Przemysław (2009): *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*. W: *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa, s. 6–39.
- Dziemidok Bohdan (2008): *O filozofii człowieka i filozofii kultury Ryszarda Kapuścińskiego*. W: *„Życie jest z przenikania...”. Szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*. Zebrał, oprac. i wstępem opatrzył B. Wróblewski. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 207–224.
- Gopnik Adam (2022): *Manifest nosorożca. Rozprawa z liberalizmem*. Przeł. P. Beniuszys. Libertél, Łódź.
- Handke Ryszard (1992): *Komunikacja aksjologiczna – nośniki wartości w literaturze*. W: *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze. Studia*. Red. S. Sawicki, A. Tyszczyk. Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 199–222.
- Horodecka Magdalena (2017), *Monologowa forma reportażowa Swietłany Aleksijewicz. Reprezentacja bliskiego Innego w „Czasach secondhand”*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, nr 60, z. 2, s. 127–144.
- Kapuściński Ryszard (1993): *Imperium*. Czytelnik, Warszawa.
- Kapuściński Ryszard (2000): *Lapidarium IV*. Czytelnik, Warszawa.
- Kapuściński Ryszard (2006): *Ten Inny*. Znak, Kraków.
- Kapuściński Ryszard (2022): [b.t.]. <https://kapuscinski.info/szachinszach/> [dostęp: 09.08.2022].
- Koc Krzysztof (2020): *Niebezpieczny urok jednoznaczności – Paweł Smoleński „Wnuki Jozuego” (dydaktyka ostrzegawcza)*. „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”, T. 29, s. 27–40.

- MacIntyre Alasdair (2009): *Etyka i polityka*. Przeł. A. Chmielewski, D. Dratuz, K. Liszka [i in.]. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Michnik Adam (2014): [Wypowiedź zamieszczona na czwartej stronie okładki]. W: P. Smoleński: *Oczy zasypane piaskiem. Notatki z Palestyny*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Nowacka Beata (2018): „Szachinszach” Ryszarda Kapuścińskiego: *paradoksy społecznego odbioru*. W: *Literatura (i kultura) polska w świecie*. Red. R. Cudak, K. Pospiszil, A. Tambor, A. Rudzińska. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice s. 249–260.
- Nowacka Beata, Ziątek Zygmunt (2008): *Ryszard Kapuściński: Biografia pisarza*. Znak, Kraków.
- Oz Amos (2022): *Na ziemi Izraela*. Przeł. M. Sommer, ze wstępem P. Smoleńskiego. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Phelan James (2011): *Wybór Sethe. „Umilowana” i etyka lektury*. W: *Sztuka interpretacji w ostatnim półwieczu*. T. 3. Red. H. Markiewicz przy współudziale T. Walas. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Ricoeur Paul (2006): *Pamięć, historia, zapomnienie*. Przeł. J. Margański. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Rorty Richard (2002): *Etyka zasad a etyka wrażliwości*. Przeł. D. Arbiszewska. „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 51–63.
- Sasnal Partycja (2016): [Wypowiedź zamieszczona na czwartej stronie okładki]. W: P. Smoleński: *Wieje szarkijja. Beduini z pustyni Negew*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Smoleński Paweł (1994): *Salon patriotów*. Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.
- Smoleński Paweł (2009): *Powiatowa rewolucja moralna*. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Smoleński Paweł (2012): *Irak. Piekło w raju*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Smoleński Paweł (2014): *Oczy zasypane piaskiem. Notatki z Palestyny*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Smoleński Paweł (2015): *Izrael już nie frunie*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Smoleński Paweł (2016a): *Wieje szarkijja. Beduini z pustyni Negew*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Smoleński Paweł (2016b): *Zielone migdały, czyli po co światu Kurdowie*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Smoleński Paweł (2019): *Wnuki Jozuego*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Smoleński Paweł (2022): *Jadąc pierwszy raz do Izraela, nie wiedziałem, że tak się zachwycę. Z Pawłem Smoleńskim rozmawia Katarzyna Kojzar*. <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/pawel-smolenski-jadac-pierwszy-raz-do-izraela-nie-wiedzialem-ze-tak-sie-zachwyce/rmwjcsm> [dostęp: 09.08.2022].
- Smoleński Paweł [ps. Tomasz Jerz] (1989): *Pokolenie kryzysu*. Instytut Literacki, Paryż.
- Walewska-Baka Martyna (2022): *Konstruowanie tożsamości beduińskiej w perspektywie kolonialnej. Wokół reportażu „Wieje Szarkijja. Beduini z pustyni Negew” Pawła Smoleńskiego*. „Studia Humanistyczne AGH”, nr 1, s. 61–74.

Wiszniewska Monika (2013): *Eksploracje*. W: A. Dębska-Kossakowska, B. Gonatrz, M. Wiszniewska: *Literackie reprezentacje historii: świadectwa – mediatyzacje – eksploracje*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 167–238.

Wiszniewska Monika (2017): *Zobaczyć – opisać – zrozumieć. Polskie reportaże literackie o rosyjskim imperium*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Wiszniewska Monika (2018): *Demitologizacja polskiej historii w reportażach literackich Pawła Smoleńskiego*. „Prace Literackie”, T. 58, s. 165–174, <https://doi.org/10.19195/00794767.58.15>.

Abstract

Etica e politica. Le opere di Paweł Smoleński

L'articolo è un tentativo di esaminare il lavoro di Paweł Smoleński. Nel testo, il giornalista viene presentato in due differenti ruoli, opportunamente specificati su due livelli di testo. Il primo è quello dello scrittore sociale e politico, realizzato in quella parte del testo in cui racconta il mondo al lettore, utilizzando le informazioni che ha a disposizione. Il secondo ruolo è quello dello scrittore-umanista che non vede alcuna possibilità di raccontare i complicati eventi dei nostri tempi senza concentrarsi sui singoli destini umani. Nel reportage di Smoleński, del resto non solo nei resoconti sul Medio Oriente, c'è inscritto un progetto etico, il cui punto di riferimento sono i valori europei: il razionalismo e una visione del mondo antropocentrica. Nel lavoro dell'autore entrambi i ruoli si fondono, creando così una scrittura originale.

Parole chiave: Paweł Smoleński, reportage letterario, etica, politica